

Sklep Podróżnika wypuścił na rynek II wydanie przewodnika po zjazdach narciarskich na stokach i urwiskach polskich Tatr Wysokich. Pierwsza edycja pod tytułem: „Narciarstwo Wysokogórskie w Polskich Tatrach Wysokich” autorstwa Karola Życzkowskiego i Józefa Wali ukazała się zimą 2004 roku. Od tego czasu rozwinął się sprzęt i wzrosła liczba amatorów tego typu narciarstwa, przedkładających zjazdy w terenie otwartym nad jazdę po przygotowanych trasach. Wydawca zmienił wygląd przewodnika, upodabniając go do przewodników turystycznych, jak np. prace Richarda Goedekego. Dodano opisy kilku zjazdów, poprawione zostały przebiegi, przybyło lepszych ilustracji. Przewodnik przybliży także postacie ludzi, zasłużonych dla rozwoju narciarstwa w Tatrach. Autorzy mają duże doświadczenie w skialpinizmie i znani są w tym środowisku. Trzeba dodać, że przewodnik można uznać za publikację wzorową pod względem ujęcia tematu i przyjętego sposobu opisu i trudności zjazdów. Choć przeznaczony dla narciarzy, może on służyć też zimowym turystom wysokogórskim. Można wyrazić żal, że nie ma dotąd podobnego 1-tomowego przewodnika taternickiego po naszych górach wysokich.

Jerzy Wala

Józef Wala, Karol Życzkowski: Polskie Tatry Wysokie. Narciarstwo wysokogórskie. Warszawa, 2015.

ZMARLI

● Austria straciła dwóch zasłużonych weteranów alpinizmu – obaj zginęli w górach dobijając do siedemdziesiątki. Edi Kobl-müller (69) zmarł podczas wycieczki narciarskiej. Miał kilka wielkich nowych dróg w Himalajach i Karakorum, z pierwszym wejściem na K7 łącznie. W r. 1968 zdobył parę dziewiczych 6-tysięczników w Hindukuszu. Albert Precht (67) zginął podczas wspinaczki na Krecie. Działał intensywnie w Alpach, Norwegii, Jordanii. Liczba jego nowych dróg, w górach i skałkach, jest szacowana na 800–1000. Obaj byli rzecznikami stylu alpejskiego, Precht także solówek – z odrzucaniem nitów i boltów. ● 7 maja 2015 zmarł Zbigniew Skoczylas – taternik, alpinista i zasłużony na wielu polach działacz KW i PZA. W Tatrach wspiął się od r. 1948, w Alpach od 1957, do KW wstąpił w 1951. Wyjeżdżał też w góry poza Europą. W r. 1957 uczestniczył w pamiętnej akcji ratunkowej na Eigerze. Z zawodu był wojskowym (pułkownikiem), piastował wysokie stanowiska w MON. Miał 86 lat. ● Przy skoku w kostiumie „skrzydło” (wingsuit) w Yosemite National Park rozbił się wraz partnerem słynny ekstremalista amerykański Dean Potter (43). Do jego głośnych solówek należały Supercanaleta Fitz Roy, Kompresor na Cerro Torre, wielkie drogi w Patagonii. Jego głównym polem walki były ściany Yosemite, pokonywane w rekordowym czasie lub free-solo najtrudniejszymi drogami.

KRÓTKO

● W dniach 10 i 11 marca Marcin Książak, Wojciech Ryczer i Rafał Zajac dokonali zimowego przejścia drogi Alexa McIntyre na pn. ścianie Grandes Jorasses. ● W styczniu i lutym w 19 dni nową drogę w głównym spiętrzeniu Trollveggen w Norwegii wytyczyli Marek Raganowicz i Marcin Tomaszewski. Na szczycie stanęli 9 lutego – w środku zimy, przy krótkim dniu i polarnych temperaturach. ● W półtora dnia (22–23 kwietnia 2015) Marcin Rutkowski i Adam Ryś przeszli pn. ścianę Eigeru drogą Kasparka i towarzyszy. Droga ostatnio stała się popularna a jej trudności obniżono do TD V. ● Grupa Szwajcarów i Belgów odbyła odkrywczą podróż do Namibii, gdzie na zdjęciach satelitarnych Google Earth wypatrzone rozległe blokowiska boulderin-gowe. Uczestnicy poprowadzili też kilka interesujących dróg skałkowych. „Była to wyprawa odkryć i rozczarowań” – piszą. ● Club Alpin Suisse ma 145 000 członków i należy do większych zrzeszeń górskich w Europie. Rok 2014 uznano za gospodarczo słaby, w sezonie letnim w 152 schroniskach SAC liczba noclegów zmniejszyła się o 12,7% a obroty wydawnictwa (SAC-Verlag) spadły o aż 17%. Kontakt Klubu z członkami przenosi się z wolna do internetu. ● Miesięcznik „npm” swój numer czerwcowy dedykował pamięci Janusza Kurczaba. Zmarłemu poświęcono 7 stron i 14 fotografii. Artykuł przygotowała Dorota Rakowicz. – Otrzymał w marcu Super Kolos Janusza Kurczaba został przekazany do zbiorów Muzeum Sportu. ● W jednej z wież kościoła na Nowym Dworze we Wrocławiu urządzono centrum wspinaczkowe ze ściankami dla dorosłych i dla dzieci – miasto wyasygnowało na ten cel pół miliona złotych. Ks. proboszcz Krzysztof Hajdun zaprasza całe rodziny a także seniorów. (Informacja: *Witold Stańczyk*) ● 21 maja włoski ratownik Maurizio Folini (47) przeprowadził na Evereście niezwykłą akcję helikopterową, ewakuując chorego alpinistę z rekordowej, jak dotąd, wysokości 7800 m. ● Włoski fotograf Filippo Blendini z 4 kolegami w 2 tygodnie wykonał rekordowej rozdzielczości panoramę masywu Mont Blanc z wysokości 3500 m. Na zdjęcie składa się 76 000 fotografii, zrobionych Canonem EF 400 mm o łącznej „wadze” 365 gigapikseli. Widoczni z paru kilometrów alpinści są rozpoznawalni. Montaż panoramy trwał 2 miesiące.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klaudyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/glos_sen/pdf/gs201505.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Tadeusz Łaukajtys w r. 1963 pod Civettą. Fot. Józef Nyka

TADEUSZ ŁAUKAJTYS

W dniu 15 maja 2015 skończyłby 75 lat – do jubileuszu zabrakło mu 10 dni. Mgr geografii, dr nauk technicznych, taternik, alpinista, długoletni działacz klubowy. W polskim sporcie górskim jedna z pierwszoplanowych postaci – w 6 tomach „Tobiczyka” wzmiankowany ok. 40 razy. Dla nas, jego przyjaciół: „Klaus” – wspaniały, pełen pogody ducha i dowcipu kompan, współbohater barwnych wspomnień sprzed lat. Urodził się 15 maja 1940 r. w Sobotnikach koło Wilna, po wojnie osiadł z rodziną w Toruniu. Tu w r. 1957 zdał maturę a w latach 1960–64 odbył studia na UMK (geografia ze specjalnością hydrografii). Pracę podjął w Katedrze Gleboznawstwa UMK. W l. 1971–94 był adiunktem w Instytucie Medycyny Uzdrowiskowej i kierował Zakładem Balneotechniki w Ciechocinku. Tematem jego pracy doktorskiej (na Politechnice Wrocławskiej), a także prac naukowych, była problematyka aerozoli inhalacyjnych i CO₂ w zastosowaniach leczniczych.

W r. 1955 zaczął jeździć na nartach, po Tatrach chodził od 1957. Pierwsze wspinaczki przyniósł mu r. 1958, wstępne szkolenie przeszedł w Toruniu, w 1960 zaliczył kurs zimowy na Hali. Do KW wstąpił w 1959, członkiem zwyczajnym został w r. 1963. Zaczynał wspinanie z Jackiem Karwowskim, rówieśnikiem i również kresowiakiem. Piszący te słowa pamięta z lata 1959 wspinaczkę wraz z nimi wschodnią ścianą Mięgoszowieckiego, „tramwajem”, z Kanadyjczykiem Robertem Bombierem i grupą pań. Zeszło nam do nocy, zejście skomplikowała mgła, Zbyszek Kaliniewicz wyszedł po nas z pochodnią za Mnicha. W r. 1961 Klaus związał się na dłużej z Genkiem Chrobakiem. Głośno było o ich I zimowym przejściu Wariantu R (4–6 XII), bogaty sportowo był sezon 1962, który przyniósł im 2 nowe drogi na Mięgoszowieckich Szczytach, „Hokejkę” i pierwsze powtórzenie drogi Momatiuka na Kazalnicy (5–6 VIII). Z Krzysiem Cieleckim przeszedł filar Kazalnicy. W dniach 6–10 kwietnia 1963 z Chrobakiem i Andrzejem Heinrichem zrobił – kolejna sensacja – pierwsze zimowe przejście „Momatiukówki”. Przewodnik WHP z lat 1961 i 1963 odnotowuje jego wariant na Łomnicy i przejście ściany Kopiniaka. 2 sierpnia 1964 otworzył nową drogę na Koprowym Wierchu (z Wojtkiem Jedlińskim, Januszem Kurczabem i Janem Surdelem).

W tym czasie zaczęły się wyjazdy zagraniczne. Latem 1963 Dolomity z powtórzeniem nowej i już słynnej „Drogi Kropli Wody” na Cima Grande (z Chrobakiem, 25–28 VIII). Latem 1964 wyjechał na Kaukaz, gdzie wspiął do kronik wielką nową drogę na pn. ścianie Miżirgi Wschodniej (4018 m), przez tzw. Bałałajkę (28 VII – 1 VIII, z Chrobakiem i Jurkami Michalskim i Warteresiewiczem). W dniach 19–20 lipca wszedł na Kosztantau (5145 m). Latem 1965 był kolejny wyjazd w Dolomity w grupę Schiary i nowa droga pn. ścianą tego szczytu, tzw. Gran Diedro (20–23 VIII, z Janem Jungerem, Józefem Nyką i Jackiem Porębą). Było to pierwsze polskie sesto grado w Dolomitach – z „kluczem” w postaci wyciągu zmruszających przewieszek. Sukcesem lata 1968 była inna głośna nowa droga: pn. filarem Eigeru – z budzącą niesmak kolizją z niemieckim zespołem z udziałem Hiebelera i braci Messnerów (28–31 VII, z Krzysztofem Cieleckim, Ryszardem Szafirskim i Adamem Zyzakiem). W r. 1969 powstała nowa droga na Wielkim Filarze Narożnym Mont Blanc (15–20 VII, partnerzy Chrobak i Andrzej Mróz), a w 1972 nowe drogi pd. ścianą Torre

Trieste (23–27 VII, z Jerzym Kallą, Jerzym Kukuczka i Zbigniewem Wachem) i pd.-wsch. filarem Bancon (4–5 VIII, z Kukuczka i Wachem).

Otworzyły się też przed nim inne kontynenty. Piękną nową drogę – wsch. ścianą Pika Fiedchenki (5409 m) – przyniósł mu wyjazd w Pamiro-Ataj w r. 1970 (16–17 VII, z Janem Kiełkowskim i 2 Rosjanami). 10 sierpnia 1970 wszedł na Pik Lenina (7134 m). W r. 1971 wyjechał w Atlas Wysoki, gdzie poprowadził nową drogę pn. ścianą Jebel Aioui (3382 m – z Wojciechem Szymańskim, 17–19 II). Mocne ślady pozostawił w Andach – jako kierownik dwu wypraw i jako wspinacz. W r. 1973 były to nowe drogi na Huandoy Oeste (6355 m, pd. filarem, 26–28 VII, z Chrobakiem, Szymańskim i Ludwikiem Wilczyńskim) oraz na Nevado Veronica (5894 m, 13–14 IX, pn. ścianą, IV wejście na szczyt, z Chrobakiem, Romanem Gutkowskim i Wilczyńskim), w 1988 wejścia na Huascáran Norte i Sur (6655 i 6758 m). W roku 1976 Janusz Kurczab powołał go do składu wyprawy na K2, z funkcją swego zastępcy. Wiosną 1983 spełniła jego marzenie życia: 18 maja wszedł na 8-tysięcznik Dhaulagiri (8176 m, II polskie wejście). Jak wspominał, na szczycie przeżył kwadrans ekstazy, za chwilę szczęścia przyszło mu jednak zapłacić wysoką cenę. Podczas ciężkiego biwaku na wysokości 7500 m odmroził palce u rąk i u stóp – lekarzom nie udało się ich uratować. Został kaleką na resztę życia, co nie załamało go jednak. Radził sobie dobrze na codzien i nie wypadł z życia zawodowego. W r. 2007 zapragnął dowieść sobie, że nie koniec jeszcze z górami i postanowił wejść na Mnicha. Niestety, i ta przygoda źle się skończyła: upadek, ciężki uraz głowy i kilka miesięcy w szpitalu.

Był oddanym działaczem toruńskiego bractwa górskiego. W latach 1960–1966 pełnił (z przerwą) obowiązki sekretarza Koła KW, a w l. 1967–1983 funkcję prezesa Koła i następnie Klubu. Artykuły naukowe publikował w pismach specjalistycznych, na tematy górskie pisywał w „Taterniku” i pismach ogólnych. Był utalentowanym gawędziarzem, wygłosił dziesiątki pogadanek i prelekcji. Udzielił kilku wywiadów, ostatnią rozmowę – bardzo interesującą i inspirującą – przeprowadził z nim Ludwik Wilczyński, a wydrukował ją „Taternik” 3/2014 s.4–14. W ostatnich latach zajął się historią KW w Toruniu, pilnie gromadził materiały, planował książkę, nie zdążył jednak niestety. Był członkiem honorowym KW w Toruniu, za sukcesy górskie otrzymał Medale za Wybitne Osiągnięcia Sportowe – Brązowy i Srebrny. Pod koniec życia Prezydent RP odznaczył go Złotym Krzyżem Zasługi za wkład w rozwój sportów wysokogórskich i promowanie imienia Polski w świecie. Zmarł po długich cierpieniach 4 maja 2015 roku. W czerwcowym numerze poznańskiego „nrm” zamieszczono zdjęcie szczęściu młodych ludzi w Dolomitach w 1963 roku. „Z całej szóstki żyje już tylko Łaukajtyś” – podano w podpisie. Kiedy numer dotarł do czytelników, zabrakło już także Tadka. Byli chłopcy, byli...

Józef Nyka

PRZERWANY SEZON

W poprzednim numerze kreśliliśmy plany himalaistów na okres wiosny 2015 roku, nikt nie mógł przewidzieć, co się wydarzy. Tymczasem 25 kwietnia ziemia zatrzęsała się w Nepalu, wstrząsy odczuły też Himalaje, z których stoków runęły niszczycielskie lawiny. Trzęsienie ziemi spowodowało śmierć ok. 9000 ludzi, są liczne straty w Himalajach. Wielkie spustoszenia i setki ofiar meldowane są z Langtangu, osuwiska zmiotły znaną wieś o tej nazwie. Po południowej stronie Everestu lawiny runęły na połowę bazy – zginęło przeszło 20 alpinistów i Szerpów, liczba rannych przekroczyła 60, w tym 20 ciężko. Helikoptery przerzuciły ponad 200 ludzi uwięzionych w obozach I i II. Nastąpiła gremialna ucieczka wypraw z Himalajów, pozostały nieliczne zespoły. Kontynuację swego programu zapowiedział Kanadyjczyk Nick Cienski, a wraz z nim Polacy Michalski i Gawrysiak. Everest pozostanie w tym sezonie bez żadnego wejścia – po raz pierwszy od 1987 roku. 12 maja znów zatrzęsała się ziemia, powodując zniszczenia częściowo w innych rejonach, jak np. pod Makalu. Wielu alpinistów – m.in. Eburne Pasaban – pozostało w Nepalu, niosąc pomoc ofiarom zniszczeń.

RÓŻANIEC Z EVERESTU

Josep Paytubi, szef Ośrodka Informacji Górskiej w Sabadell w Katalonii, przesłał mi ciekawą informację. Zwiedzał on wystawę „Mendia” w San Sebastian. Mendia znaczy w języku baskijskim „góry” a wystawa prezentowała działalność Basków w górach wysokich. Jednym z eksponatów był różaniec, który Martin Zabaleta zniósł z wierzchołka Mount Everestu, a który pozostawili tam

Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki 17 lutego 1980 roku. Josep przysłał zdjęcie, na którym widzimy różaniec w gablocie. Na tabliczce informacyjnej umieszczono tekst w językach baskijskim i kastylijskim. „Gdy Martin Zabaleta dotarł na wierzchołek Everestu, znalazł różaniec, który Cichy i Wielicki zostawili trzy miesiące wcześniej. Dwójka Polaków dokonała pierwszego zimowego wejścia na najwyższy szczyt ziemi. Różaniec został przekazany i poświęcony przez papieża Jana Pawła II, także Polaka. Zabaleta zabrał różaniec i podarował go swojej matce.”

Leszek Cichy pamięta, jak podczas pakowania wyprawy w Warszawie matka Staszka Latały, który zginął w roku 1974 na wyprawie na Lhotse, przekazała Andrzejowi Zawadzkiemu ten różaniec z prośbą, by zanieść go jak najwyżej. Pani Latała otrzymała różaniec od Jana Pawła II, podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski. W dniach ataku różaniec został dołączony do „pakietu szczytowego” wraz z flagą i termometrem.

Janusz Majer

KIM DZONG UN

W mediach pojawiła się informacja o zdobyciu 18 kwietnia przez przywódcę Korei Północnej, Kim Dzong Una, najwyższego szczytu tego kraju. Wznoszący się w pobliżu granicy z Chinami Pektu-san (2744 m) jest jednym ze świętych miejsc KRLD. W 1941 roku miał się na nim urodzić Drogi Przywódca Kim Dzong Il. Kim Dzong Un, wchodząc na wierzchołek w towarzystwie pilotów wojskowych, uczcił w ten sposób pamięć o swoim ojcu. Sądząc z oficjalnych zdjęć szczytowych, na których Szanowny Przywódca występuje w płaszczu, wyprasowanych spodniach i lśniących półbutach, do tego z gołą głową, warunki pogodowe musiały być korzystne, a trudności drogi umiarkowane.

Witold Stańczyk

CZESŁAW MROWIEC 90

18 kwietnia 2015 w dziesiątą dekadę życia wszedł jeden z kilku aktualnych nestorów taternictwa, Czesław Mrowiec. W r. 1944 walczył on w Powstaniu Warszawskim, co jako weteranowi przyniosło mu awans do stopnia porucznika. Członek PTT od 1946 r., KW od 1949 r., w Tatrach ma nowe drogi i pierwsze wejścia zimowe, a do jego życiowych sukcesów należy I zimowe przejście Wielkiej Grani Tatr w r. 1959, zrelacjonowane w zeszytce 6. Biblioteczki Historycznej GS, gdzie znajduje się też życiorys Czesława. Wśród jego partnerów byli Wawrzyniec Żuławski, Jerzy Sawicki, Adam Skoczylas, Wojciech Brański, Andrzej Zawada. Wszedł też w Alpach, Kaukazie i Rile, gdzie ma nową drogę na pn. ścianie Kamilaty. Jego rekordem wysokości był wschodni wierzchołek Elbrusa w r. 1957. Instruktor i sędzia narciarski PZN. Z wykształcenia inżynier chemik, w latach 1977–83 był wicedyrektorem Filmoteki Narodowej. Wiele lat pracował w organizacji górskie, m.in. w KW, SKT, PTTK – do dziś jest aktywny w Komisji Kombatanckiej PTTK. Odznaczony m.in. Krzyżem AK, Złotą Odznaką PTTK, Krzyżem Kawalerskim OOP. A teraz, Czesiu, śmiałyś krokiem do setki!

Józef Nyka

DZIAŁO SIĘ W MAJU

— W dniach 8–10 maja odbył się w Muzeum Sportu w Warszawie XXII Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz, jak zawsze bardzo udany. Dedykowano go 40. rocznicy wyprawy w Gasherbrumy, która przyniosła Polsce jedną z najświetniejszych górskich zdobyczy, wejście na dziewiczy Gasherbrum III (7946 m). O przebiegu wyprawy opowiadali Janusz Onyszkiewicz, Ania Okopińska i Marek Janas. Pokaz filmów objął 15 tytułów i miał wielu widzów. Prelegentami byli m.in. Piotr Pustelnik, Janusz Fereński, Jerzy Natkański, Ola Dzik a także goście z USA, Iwa Momatiuk i John Eastcott. — W sobotę 23 maja w Podlesicach odbył się Walny Zjazd PZA. W obradach, które otworzył prezes Janusz Onyszkiewicz, udział wzięło przeszło 50 delegatów, z seniorów m.in. Jerzy Wala (najstarszy delegat), Hanna Wiktorowska, Andrzej Wilczkowski, Bogdan Janowski, Marek Janas, Ryszard Kowalewski, Andrzej Piekarczyk, Marek Grochowski. W dyskusji programowej do głównych tematów należały sprawy „Taternika”. Solidnie opracowane sprawozdanie Zarządu można pobrać w formacie pdf ze strony <pza.org.pl>. — W ten sam weekend nad Morskim Okiem spotkali się seniorzy. Pogoda dopisała, frekwencja także. Prezes PZA tym razem uczestniczył w Walnym Zebraniu, a nad Morskim Okiem zwierchność klubową reprezentował ekspres Leszek Łacki. Spotkanie poprzedziła 23 maja uroczystość odsłonięcia na Wiktorówkach tablicy upamiętniającej Zdzisława Dziędzielewicza, ufundowanej przez KW w Gliwicach.